

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 17 grudnia 2013r.**

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSA Bogusława Żuber**

**Sędziowie: SSA Roman Stachowiak**

**SSA Bogdan Wysocki (spr.)**

**Protokolant: st.sekr.sąd. Sylwia Stefańska**

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2013r w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa 1.B. L. (1), 2.J. L.

**przeciwko 1. (...) S.A. z siedzibą w P., 2. (...) S.A.  
z siedzibą w W., 3. (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

**na skutek apelacji powodów oraz pozwanego (...) S.A.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

**z dnia 7 maja 2013r, sygn. akt XIV C 102/10**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2,4,5,7 i 8 w ten sposób, że :**

**a) zasądza od pozwanych (...) S.A. z siedzibą w P., (...) S.A. z siedzibą w W. oraz (...) S.A. z siedzibą w W., w tym od pozwanych (...) S.A. i (...) S.A. solidarnie, na rzecz powódki B. L. (1) kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2010r, z tym zastrzeżeniem, że w stosunku do pozwanych (...) S.A. oraz (...) S.A. zapłata świadczenia przez jednego z nich zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej;**

**b) zasądza od pozwanych (...) S.A. z siedzibą w P., (...) S.A. z siedzibą w W. oraz (...) S.A. z siedzibą w W., w tym od pozwanych (...) S.A. i (...) S.A. solidarnie, na rzecz powoda J. L. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2010r, z tym zastrzeżeniem, że w stosunku do pozwanych (...) S.A. oraz (...) S.A. zapłata świadczenia przez jednego z nich zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej;**

**c) nakazuje ściągnąć od pozwanych, w tym od (...) S.A. i (...) S.A. solidarnie, na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) tytułem połowy brakujących kosztów sądowych kwotę 7.805,02 zł (siedem tysięcy osiemset pięć złotych dwa grosze), z tym zastrzeżeniem, że w stosunku do pozwanych (...) S.A. oraz (...) S.A. zapłata przez jednego z nich zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej;**

**d) odstępuje od obciążania powodów brakującymi kosztami sądowymi;**

**e) koszty zastępstwa procesowego między powodami a pozwanymi (...) S.A. oraz (...) S.A. wzajemnie znosi;**

**II. w pozostałej części apelację powodów oddala;**

**III. apelację pozwanego (...) S.A. oddala;**

**IV. nakazuje ściągnąć od pozwanych (...) S.A. oraz (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) tytułem części brakującej opłaty od apelacji kwotę 5.000zł (pięć tysięcy złotych), z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z nich zwalnia drugiego do wysokości kwoty zapłaconej;**

**V. koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym między powodami a pozwanymi (...) S.A. oraz (...) S.A. wzajemnie znosi.**

B. Wysocki B. Żuber R. Stachowiak

**sygn. akt I ACa 1001/13**

## UZASADNIENIE

**Powodowie – B. L. (1) i J. L.** po ostatecznym sprecyzowaniu żądania wnieśli pozew o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę od **pozwanych: 1) (...) S.A. w K., 2) (...) S.A. w W., 3) (...) S.A. w W.** – poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki 100.000 zł i rzecz powoda 50.000 zł.

Pozwany ad. 1 wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwany ad. 2 wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany ad. 3 wniósł o oddalenie powództwa.

**Wyrokiem z dnia 7 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu Ośrodek Zamiejscowy w Pile:**

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w K. W.. na rzecz B. L. (1) kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2010 r.,

2. zasądził od pozwanego (...) S.A. w K. W.. na rzecz J. L. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2010 r.,

3. w pozostałym zakresie powództwo w stosunku do pozwanego (...) S.A. w K. W.. oddalił,

4. powództwo w stosunku do pozwanej (...) S.A. w W. i A. Towarzystwo (...) w W. oddalił,

5. kosztami procesu obciążył pozwanego (...) S.A. w K. W.. i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.338,20 zł,

6. koszty zastępstwa procesowego B. L. (1) i J. L. i pozwanego ad. 1 (...) S.A. w K. W.. zniósł wzajemnie,

7. zasądził od B. L. (1) na rzecz pozwanego ad. 2 (...) S.A. w W. koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz koszty

zastępstwa procesowego pozwanego ad. 3 (...) S.A. w W. w kwocie 3.600 zł.

**Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.**

15 grudnia 2008 r. w okolicach miejscowości S., powiat Z., doszło do wypadku przy pracy, któremu uległ K. L. (1), który był zatrudniony w (...) S.A. w K., na stanowisku serwisanta w grupie technicznej.

Zgłoszenia do naprawy uszkodzonego otrzymał ustnie, przez telefon komórkowy którym dysponował (telefon służbowy). Zgłoszenia do naprawy przychodziły tą drogą w formie SMS od pracodawcy. Do takiego zgłoszenia doszło ok. 45 minut przed wypadkiem, gdy przebywał on na terenie leśniczówki Z.. Po otrzymaniu zgłoszenia od pracodawcy uszkodzony pracował wraz ze świadkiem K. L. (2), który też zatrudniony był jako serwisant. Stanowiska obu pracowników były równorzędne. Ze zlecenia wynikało, że uszkodzony jest telefon stacjonarny (brak sygnału) w leśniczówce S.. Do tej informacji dołączony był przebieg linii telefonicznej. W przypadku takiego zgłoszenia tryb postępowania był taki, że serwisanci wchodzą na poszczególne słupy i mikrotelefonami odczytują, czy jest sygnał. Serwisanci w dniu zdarzenia dysponowali samochodem półciężarowym, wiertarką, drabiną aluminiową trzyczęściową składaną z zabezpieczeniami służącymi do zabezpieczenia części drabiny w sytuacji rozłożenia drabiny. Nadto posiadali pasy bezpieczeństwa do przypasania do drabiny, gdy pracowali na drabinie. Pracownicy nadto na wyposażeniu posiadali kaski bez zapięcia pod brodą, których nie zakładali uznając, że nie nadają się one do pracy na wysokości, bowiem spadały z głowy. Pracownicy w tym dniu dysponowali młotkiem metalowym, który służył im do obstukiwania słupa przed wejściem na niego. Poszkodowany wszedł na słup sam bez obecności świadka K. L. (2), który w tym czasie podjeżdżał do tego miejsca samochodem. Świadek nie był obecny przy wchodzeniu na słup uszkodzonego, ani przed tym momentem, ale słyszał z odległości 50 metrów stukanie w słup. W momencie, gdy K. L. (1) wszedł na szczyt słupa na wysokości 8 m nad ziemią, słup złamał się przy ziemi.

K. L. (1) spadł na ziemię wraz ze słupem, do którego był przypięty. Linkę tę po wypadku odpiął K. L. (2). Słup stał na równym terenie – na polu uprawnym, ziemia była w tym dniu zamrznięta. Poszkodowany w czasie wykonywania czynności znajdował się na drabinie, która oparta była o słup, dodatkowo był przypięty za pomocą szelek bezpieczeństwa oraz liny bezpieczeństwa, którymi był do tego słupa przypasany. K. L. (1) spadł ze słupa, uderzając głową o ziemię, nadto uderzając prawą stroną okolicy biodrowej w słup telekomunikacyjny. W wyniku tego zdarzenia poniósł szereg obrażeń w okolicach głowy i szyi. W wyniku tych obrażeń wystąpiły u niego powikłania pourazowe, między innymi niewydolność oddechowa, padaczka i śpiączka pourazowa. W wyniku tych obrażeń zmarł w dniu 16 maja 2009 r., nie odzyskując przytomności.

W dniu wypadku miał 58 lat, posiadał duże doświadczenie w pracy serwisanta. U pozwanego ad. 1 (...) S.A., pracował na podstawie umowy o pracę na czas określony, od dnia 01 stycznia 2006 r. do 31 grudnia 2008 r. Został zapoznany przez pracodawcę: z oceną ryzyka zawodowego, w dniu 2 stycznia 2006 r. odbył instruktaż ogólny, w dniach od 3 do 4 stycznia 2006 r. odbył instruktaż stanowiskowy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku serwisanta, w dniu 30 lipca 2008 r. ukończył szkolenie okresowe dla serwisantów. Posiadał również zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania prac na stanowisku serwisanta i na wysokościach.

Poszkodowany nie posiadał w dniu zdarzenia: odpowiedniej drabiny do podparcia jednopunktowego, lin asekuracyjnych, szydła do badania słupów teletechnicznych. Brak danych co do tego, czy poszkodowany posiadał odpowiedni hełm ochronny, zgodny z obowiązującymi normami, bowiem żadna ze stron tego faktu nie wykazała, w związku z tym nie można stwierdzić, czy posiadane przez serwisantów hełmy bez zapięcia podbródkowego były odpowiednie, K. L. (3) prowadził prace na słupie z drabiny, która nie była przystosowana do podparcia jednopunktowego, pracował na słupie bez asekuracji, nie miał założonego hełmu ochronnego.

Pozwany ad. 1 jako pracodawca, winien był pracownikom (poszkodowanemu i K. L. (2)) zapewnić odpowiednie wyposażenie techniczne, umożliwiające bezpieczne prowadzenie prac na wysokościach, nie sprawdzał też, czy wykonywane prace były zgodne z zaleceniami i wymogami bezpieczeństwa (nieprawidłowości w nadzorze).

Bezpośrednią przyczyną złamania słupa był jego zły stan, co spowodowało jego przewrócenie się wraz z poszkodowanym. Właścicielem słupa jest pozwany ad. 2.

Pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 w dniu wypadku łączyła umowa (...) nr (...) (zwana dalej umową Generalną) i umowa Ramowa wykonawczo – konserwacyjno – eksploatacyjna nr (...) / (...) (...) (zwana dalej umową Ramową). Obie te umowy określają przedmiot umowy i obowiązki stron.

Zgodnie z umową Generalną – przedmiotem umowy jest, między innymi, konserwacja sieci dostępowej(...) w strefie P. (...) a do jej zakresu należy też wykonywanie prac w celu przywrócenia sprawności elementów sieci telekomunikacyjnej, wykonywanie przeglądów elementów sieci, zgodnie z ustalonym harmonogramem, wykonywanie czynności konserwacyjnych elementów sieci ( § 1 umowy, pkt 2 a, b, c).

Ustalono, że wykonawca będzie wykonywać przedmiot umowy, określony w ust. 1.2 pkt 1-4 wyłącznie po zawarciu stosownych umów Ramowych oraz na zasadach tam określonych.

W § 8 cytowanej umowy Generalnej wykonawca (pozwany ad. 1) przejął odpowiedzialność za szkody powstałe podczas wykonywania prac, będących przedmiotem tejże umowy z wyłączeniem zdarzeń, które nastąpiły z powodu siły wyższej z zastosowaniem odrębnych postanowień Umów Ramowych ( § 8.8.1). Z umowy Ramowej wynika, że wykonywanie przeglądów elementów sieci następować będzie zgodnie z harmonogramem rocznym, który dostawcy zamawiają zgodnie z załącznikiem do w/w umowy nr 9a ( § 1 pkt 1.2 b i § 3).

W celu doprecyzowania umowy Generalnej, pozwany ad. 1 i pozwany ad. 2 wprowadzili umowę ramową wykonawczą konserwacyjno – eksploatacyjną nr (...) / (...) (...).

W dniu wypadku obowiązywała umowa w brzmieniu ustalonym aneksem nr (...) do umowy wykonawczej pierwotnie obowiązującej między stronami.

W załączniku nr 9, punkt 9.36 stwierdza się, że przegląd i konserwacja słupa obejmuje w pkt „a” podstawę słupa – w przypadku odchylenia słupa od pionu należy go wyprostować. W przypadku potrzeby wymiany wzmocnienia lub uszczudlenia zgłosić zamawiającemu (pozwanemu ad. 2) w celu zlecenia wymiany.

Zmarły był zatrudniony u pozwanego ad. 1 na podstawie umowy o pracę i tym samym podlegał kierownictwu pozwanego ad. 1 i stosował się do jego poleceń.

Jak wynika z opinii biegłych, do tragicznego w skutkach wypadku doszło z powody zaniedbań samego pracodawcy, który nie wyposażył pracownika K. L. (1) w niezbędne narzędzia pracy, a pracodawca dopuścił się zaniedbań w zakresie nadzoru nad pracownikami, a tenże nie przestrzegał przy wykonywaniu pracy zasad bhp, pomimo przebytych szkoleń, jak i ze względu na swoje doświadczenie zawodowe.

Do wypadku doszło w trakcie wykonywania przez pozwanego ad. 1 prac w celu przywrócenia sprawności elementów sieci telekomunikacyjnej, zgodnie z przedmiotem umowy (...) (...)

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych żądanie powodów w części zasługiwało na uwzględnienie.

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło z winy pozwanego ad. 1 jak i poszkodowanego.

Pozwany ad. 1 ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek, na podstawie art. 415 k.c., bowiem z winy pracodawcy serwisanci nie byli zaopatrzeni w podstawowe narzędzia i środki ochrony indywidualnej, a nadto nie zapewnił pracownikom bezpośredniego nadzoru i instruktażu w zakresie nadzoru nad pracami niebezpiecznymi, nie byli prawidłowo instruowani, w szczególności nie nastąpił imienny podział pracy, nie ustalono kolejności wykonywania zadań, nie poinformowano pracowników, jakie istnieją wymagania w zakresie bhp przy poszczególnych czynnościach, do czego pracodawca był zobowiązany na mocy § 18 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r.

K. L. (3), wbrew obowiązkom wynikającym z art. 211 k.p. prowadził pracę na wysokości bez odpowiedniej drabiny, bez asekuracji, nie posiadał założonego hełmu ochronnego, do czego był zobowiązany, a ponadto nie dokonał sprawdzenia stanu technicznego słupa teletechnicznego, zgodnie z wymogami.

Pozwany ad. 2, jako właściciel słupa ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Jednak w tym przypadku nie ponosi on odpowiedzialności za śmierć K. L. (1), bowiem zawierając umowę Generalną i wykonawczą z pozwanym ad. 1 powierzył wykonanie prac podmiotowi wyspecjalizowanemu, który zawodowo trudni się wykonywaniem takich czynności, jest to więc przesłanka uwalniająca pozwanego ad. 2 od odpowiedzialności (art. 429 k.c.).

Konkretną przyczyną szkody nie był spróchniały słup, a zawinione działanie poszkodowanego i pracodawcy. Gdyby poszkodowany i jego pracodawca wywiązali się z ciężących na nich obowiązkach, do szkody by nie doszło. Zatem należało uznać, że obie w/w strony przyczyniły się do powstania szkody, a odpowiedzialność za jej powstanie ponoszą po połowie (art. 362 k.c.). Ustalając stopień przyczynienia się tych podmiotów Sąd kierował się własnymi ustaleniami i nie podzielił stanowiska biegłych (którzy nie są w tym zakresie organem orzekającym). Sąd wprawdzie wziął pod uwagę wiele naruszeń obowiązków bhp przez samego poszkodowanego (wieloletniego pracownika, posiadającego duże doświadczenie do pracy na wysokościach), jednakże pozycja pozwanego ad. 1, jako pracodawcy, czyni pracodawcę odpowiedzialnym za powstanie szkody w tym samym zakresie, bowiem jest on odpowiedzialny za stworzenie pracownikom bezpiecznych warunków pracy.

W dniu zaistnienia szkody – B. L. (1) i syn J. mieszkali razem wraz z poszkodowanym. Syn stron był w klasie maturalnej. Małżonkowie wówczas posiadali jeszcze dwoje pełnoletnich dzieci, od dawna usamodzielnionych. Małżonkowie żyli skromnie, ale zaspokajali wszelkie potrzeby pomimo tego, że jedynym żywicielem rodziny był K. L. (1). B. L. (1) przed śmiercią męża nigdzie nie pracowała – na życzenie męża, który oczekiwał od żony opieki nad wówczas małoletnimi dziećmi i prowadzenia domu. Małżonkowie byli dobrym małżeństwem, zmarły wszelkie zarobione pieniądze dawał żonie do dyspozycji, z tym, że za pracę w nadgodzinach odkładał na osobne konto, w ten sposób oszczędzając 18.000 zł. Szanował pracę żony w domu i był w stosunku do niej uczciwy. Czas wolny spędzał z rodziną, przebywając i pracując na działce, nie miał też żadnych nałogów. Do pracy przychodził zawsze czysto ubrany i ze śniadaniem przygotowanym przez żonę. K. L. (1) troszczył się o zdrowie żony, był dumny ze swoich dzieci, szczególnie z syna J., z którym był bardzo związany. Syn stron kilka razy w tygodniu odwiedzał ojca w pracy, w celu przywiezienia śniadania, które ojciec zapominał względnie, aby pochwalić się dobrą oceną. Rodzina spędzała czas na wspólnych spacerach, pracując na działce, czy też grillując i rozmawiając.

Śmierć K. L. (1) była dla powodów dużą traumą, biorąc pod uwagę, że wypadek z dnia 16 grudnia 2008 r. nie był przez nikogo spodziewany, a nadto na skutek ciężkich obrażeń, doznanych przez poszkodowanego, tenże zmarł w szpitalu w dniu 16 maja 2009 r., nie odzyskawszy przytomności. Przez okres hospitalizacji K. L. (1), powódka odwiedzała męża w szpitalu w W., a następnie od 15 grudnia 2008 r. w Z..

W czasie choroby ojca odwiedzał go także syn, o ile nie kolidował to z jego obowiązkami szkolnymi. Przeżywał stan ojca i wypytywał świadka K. L. (2) o okoliczności zaistniałego wypadku.

Zgodnie z dyspozycją art. 446 k.c., jeśli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zgodnie z § 4 tego artykułu Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Bez wątplenia powodowie: żona zmarłego i syn, zaliczają się do grona osób, jako najbliżsi członkowie rodziny. Natomiast wysokość zadośćuczynienia należy oceniać indywidualnie, celem oceny sytuacji majątkowej każdego z powodów. Na wysokość szkody niemajątkowej składają się ból i cierpienie osoby najbliższej z powodu śmierci.

Mimo indywidualizacji tej oceny, wspólną przesłanką do określenia wysokości zadośćuczynienia była nagłość i nieprzewidywalność szkody, jak i traumatyczne przeżycia w związku ze stanem męża i ojca, który zmarł po pięciu miesiącach cierpienia, w czym uczestniczyli zarówno żona, jak i syn.

Jednakże, w ocenie Sądu, każda z tych osób w inny sposób cierpienia te znosiła. Z pewnością żona, która spodziewa się po wielu latach zgodnego pożycia rychłego przejścia męża na emeryturę, ze względu na wiek, jak i swój stan zdrowia, jak i tracąc żywiciela rodziny, tracąc męża w tak tragicznych okolicznościach, swój ból, cierpienie i osamotnienie przeżywa bardziej dotkliwie, niż młody człowiek – syn, który rozpoczyna nowe dorosłe życie z perspektywy ułożenia sobie własnego życia rodzinnego.

Wobec tego Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia na rzecz powódki uznał, że jej roszczenie zezwala na przyznanie wyższego zadośćuczynienia, niż jej synowi, jednakże należało wziąć pod uwagę fakt, że B. L. (2) otrzymała jednorazowe odszkodowanie w wysokości 52.990 zł i 1.500 zł darowizny od pozwanego ad. 1, tym samym Sąd uznał za zasadne zrównanie wysokości zadośćuczynienia na rzecz powodów do kwoty po 50.000 zł, jako 1/2 należnego zadośćuczynienia, umniejszonego w tej części z uwagi na przyczynienie się samego zmarłego do powstania szkody, do czego uprawniają takie okoliczności, jak brak ze strony zmarłego przestrzegania przepisów bhp i instrukcji, które nakładały na pracownika obowiązek, przede wszystkim przez naruszenie zobowiązania do zbadania przed wejściem na słup jego stanu technicznego, tj. nie założenie kasku ochronnego, wchodzenie na nieodpowiednią drabinę i bez zapewnienia asekuracji ze strony drugiego pracownika.

K. L. (1) przede wszystkim z uwagi na to, że pracował na wysokościach, był zapoznany z oceną ryzyka zawodowego i odbył instruktaż ogólny i stanowiskowy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku serwisanta, posiadał też aktualne zaświadczenia lekarskie, co wskazuje na to, że był osobą posiadającą wystarczające kwalifikacje do pracy serwisanta. Posiadał wiedzę, co do tego, że przed rozpoczęciem prac na drewnianym słupie technicznym, należało sprawdzić jego stan techniczny przy pomocy szpikulca i mocnego naciskania na jego powierzchnię. Szczegółowy opis sposobu badania słupów teletechnicznych zawarty jest w pkt 191 ust. 3 i 4 instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie (montażu), remoncie, konserwacji i obsłudze linii napowietrznej i urządzeń telekomunikacyjnych część III załączonej do umowy Generalnej oraz umowy ramowej, zawartej pomiędzy pozwanymi ad. 1 i ad. 2, gdzie stwierdza się, między innymi, że „słupy drewniane należy sprawdzać zwracając uwagę na część przyziemną (po odkopaniu) na głębokości ok. 25 cm poprzez nakłuwanie szpikulcem, określenie ubytków spróchniałych (pęknięć i innych uszkodzeń) oraz optyczno siłowe określenie ich stabilności”. Pracownik do powyższych instrukcji się nie stosował, a więc poprzez zaniechanie takiego działania i godząc się na wykonywanie pracy bez odpowiedniego szpikulca, który powinien dostarczyć pracownikowi pozwany ad. 1. W ocenie Sądu poszkodowany w połowie przyczynił się do powstania szkody, bowiem gdyby w sposób prawidłowy zbadał słup, do szkody by nie doszło, bowiem słup złamał się właśnie na wysokości, która powinna być sprawdzona.

Za szkodę ponosi również winę pracodawca, który wbrew obowiązkowi nie wyposażył pracownika w odpowiedni sprzęt, nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad wyznaczonymi pracownikami. Kierowanie pracami K. L. i świadka K. L. powierzono pracownikowi, który był zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników była realizowana zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 81 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bhp. W niniejszej sprawie zabrakło takiego nadzoru, o czym świadczy brak dbałości o odpowiednie wyposażenie serwisantów, jak i ich zachowanie w warunkach pracy na wysokościach. Nadto obowiązek ten wynika wprost z art. 212 k.p.

Z uwagi na fakt, że pozwany ad. 2 został uznany za zwolnionego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, powództwo oddalono wobec tego pozwanego, co skutkuje również jego oddaleniem wobec pozwanego ad. 3, tj. ubezpieczyciela pozwanego ad. 2.

Z uwagi na oddalenie powództwa w stosunku do pozwanych ad. 2 i ad. 3 – Sąd zasądził od powodów na ich rzecz koszty zastępstwa procesowego poniesione przez te strony, bowiem zwolnienie powodów od kosztów sądowych nie zwalnia powodów od zwrotu na rzecz strony wygrywającej poniesionych przez nią kosztów.

Kosztami procesu Sąd obciążył pozwanego ad. 1. Do kosztów tych zaliczono wpis od pozwu w części wygranej oraz koszty opinii.

**Apelację od wyroku wnieśli powodowie, zaskarżyli go co do pkt 3, 7 i 8 tj. w części oddalającej powództwo stosunku do pozwanych ad. 2 i 3 i w zakresie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych.** Powodowie zarzucali rozstrzygnięciu naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego polegającą na:

- bezpodstawnym uznaniu, że do wypadku nie przyczyniła się pozwana ad. 2,
- błędnym przyjęciu, że nawet gdyby pozwana ad. 2 nie wywiązała się z obowiązków określonych w § 3 ramowej wykonawczo konserwacyjno-eksploatacyjnej, to okoliczność ta, nie zwalnia pozwanego ad. 1 ani jego pracowników do przestrzegania określonych zasad przy pracach naprawczych,
- nieuwzględnieniu, że pozwana ad. 2 nie wywiązała się obowiązków wynikających z łączącej ją z pozwaną ad. 1 umową generalną i ramową umową wykonawczo - konserwacyjno - eksploatacyjną polegających na niedostarczeniu pozwanej ad. 1 harmonogramów (§ 3 pkt. 3.3 i 3.4 umowy ramowej ) rocznych i miesięcznych konserwacji i napraw sieci telekomunikacyjnej,
- nieuwzględnieniu załączonych przez powodów do pozwu dwóch pism pozwanej ad. 1 tj. z 16.12.2008 i 17.04.2009 r. adresowanych do pozwanej ad. 2,
- nieuwzględnieniu faktu niedostarczenia pozwanej ad. 1 przez pozwaną ad. 2 szczegółowego harmonogramu prac na rok 2008 i harmonogramów miesięcznych na 2008 r. przeglądów i konserwacji linii na obszarze, na którym znajdował się spróchniały słup telekomunikacyjny, a także protokołów oceny jakości prac za 2008 r. na tym obszarze.

Wskazując na te zarzuty powodowie wnieśli o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w zaskarżonym zakresie tj. także od pozwanej ad. 2 i ad. 3 solidarnie z pozwaną ad. 1 kwoty zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powodów kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Po sprecyzowaniu wniosków apelacyjnych powodowie wnieśli o zasądzenie dodatkow na ich rzecz kwoty 100.000 zł.

**Apelację od wyroku wniósł również pozwany ad. 1 (...) S.A. w K., zaskarżył go w części tj. w zakresie w jakim Sąd I instancji: zasądził na rzecz powódki B. L. (1) od pozwanej (...) S.A. kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt 1), zasądził na rzecz powoda J. L. od pozwanej (...) S.A. kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt 2), obciążył pozwaną (...) S.A. kosztami procesu (pkt 5).** Pozwany ad. 1 zarzuczał rozstrzygnięciu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

- w sposób wybiórczy i nieszechstronny, bowiem z pominięciem zeznań świadka K. L. (2) m.in. w zakresie, w jakim wyjaśniał on, że brak szpikulców do badania stanu technicznego słupa nie uniemożliwił pracownikom prawidłowego przeprowadzenia takiego badania; twierdzeń biegłych zawartych w opinii wydanych w toku procesu, z których wynika bezsprzecznie, że rodzaj drabiny, na której znajdował się uszkodzony K. L. (1) w chwili wypadku nie miał żadnego wpływu na sam wypadek, ani na obrażenia uszkodzonego, postanowień umów łączących (...) S.A. z (...) S.A., tj. Umowy Generalnej i stanowiącej załącznik do niej Umowy Ramowo Wykonawczej Konserwacyjno - Eksploatacyjnej,

- w sposób nierzetelny i wybiórczy oraz nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadka K. L. (2) w zakresie w jakim zeznał, że uszkodzony sprawdził stan słupa,
- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logicznego rozumowania przyjęcie, że hełmy, które serwisanci posiadali na wyposażeniu nie nadawały się do pracy na wysokościach,
- w sposób nielogiczny, a to z uwagi na uznanie, że do zdarzenia, które stanowiło podstawę szkody, nie doszło w wyniku wykonywania prac konserwacyjnych albo naprawczych,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez nieprawidłową wykładnię i błędne zastosowanie § 18 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, poprzez uznanie, że wynika z niego obowiązek zapewnienia pracownikom bezpośredniego nadzoru i instruktażu w zakresie nadzoru nad pracami niebezpiecznymi,

3. naruszenie prawa materialnego poprzez nieprawidłową wykładnię art. 212 k.p. w zw. z § 81 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez uznanie, że (...) S.A. kierując do pracy w warunkach szczególnie niebezpiecznych (na wysokości) dwóch wykwalifikowanych i doświadczonych, a przede wszystkim zdolnych do pracy pracowników, którzy przeszli odpowiednie szkolenia z zakresu BHP oraz odpowiedni instruktaż i zostali zapoznani z oceną ryzyka zawodowego, a nadto zapewniając pracownikom niezbędne środki ochrony indywidualnej i środki zabezpieczające, naruszyła ciężące na niej obowiązki wynikające z tych przepisów,

4. naruszenie prawa materialnego poprzez nieprawidłową wykładnię art. 415 k.c. i uznanie, że (...) S.A. ponosi odpowiedzialność za wypadek z udziałem K. L. (1),

5. naruszenie prawa materialnego poprzez nieprawidłową wykładnię art. 362 k.c. i uznanie, że (...) S.A. przyczynił się do powstania szkody na równi z uszkodzonym K. L. (1),

6. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 429 k.c. i ocenę, że (...) S.A. będąca właścicielem słupa teletechnicznego, na którym doszło do wypadku z udziałem K. L. (1) nie ponosi odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana ad. 1 wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w sposób następujący: w punkcie 1 poprzez oddalenie powództwa B. L. (1) w całości, w punkcie 2 poprzez oddalenie powództwa J. L. w całości, w punkcie 5 poprzez obciążenie kosztami procesu powodów i zasądzenie od powodów na rzecz (...)A. kosztów postępowania sądowego w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powodów na rzecz (...) S. A. kosztów postępowania sądowego w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwana ad. 1 wniosła o oddalenie apelacji powodów.

Pozwana ad. 3 wniosła o oddalenie apelacji powodów oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Ustalenia faktyczne sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie zostały skutecznie wzruszone we wniesionych środkach zaskarżenia.



I tak, apelacja powodów w tym zakresie zmierza jedynie do podważenia ustaleń dotyczących treści umowy zawartej między (...) S.A. a (...) S.A. w przedmiocie obsługi oraz konserwacji sieci i jej wykonywania.

Tymczasem okoliczności związane z realizacją tej umowy były, z przyczyn, o których mowa dalej, bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Również zarzuty procesowe apelującego pozwanego (...) w pewnej części dotyczą okoliczności nieistotnych, jak wykonywanie umowy z operatorem telekomunikacyjnym czy rodzaju drabiny, używanej przez K. L. (1) w trakcie naprawy zakończonej wypadkiem.

Bez istotnego znaczenia są też zarzuty tego pozwanego dotyczące zachowania się poszkodowanego przed wypadkiem, związane np. ze stanem technicznym słupa.

Sąd I instancji ustalił przecież, że poszkodowany nie dopełnił w tym zakresie swoich obowiązków, co uznane zostało za przyczynienie się w 50% do wypadku (szkody).

W rzeczywistości przebieg wypadku Sąd Okręgowy zrekonstruował identycznie z ustaleniami, jakie wynikają z postępowania powypadkowego, przeprowadzonego przez samego skarżącego jako pracodawcę.

Z kolei nie do końca zrozumiałą jest zarzut z punktu 1.4) zarzutów apelacyjnych. Sąd I instancji wyraźnie przecież ustalił, że do wypadku z udziałem K. L. (1) doszło w trakcie wykonywania przez niego prac naprawczych w ramach obowiązków pracowniczych.

Jedynym zarzutem apelacji pozwanego, który dotyczy istotnej okoliczności faktycznej jest podważanie prawidłowości ustalenia sądu I instancji, zgodnie z którym zakład pracy nie zapewnił poszkodowanemu odpowiedniego wyposażenia w postaci hełmu ochronnego, spełniającego wymogi niezbędne przy pracy na wysokościach.

Ustalenie sądu w tym przedmiocie znajduje jednak pełne oparcie w zebranych materiale dowodowym.

Przede wszystkim poza sporem jest, że przydzielony K. L. (1) hełm nie miał zapięcia podbródkowego.

Już *prima facie* nie spełniał on zatem, w świetle zasad doświadczenia życiowego, dostatecznej funkcji ochronnej przed skutkami upadku z wysokości. W takiej sytuacji z wysokim prawdopodobieństwem można bowiem było założyć, że w trakcie upadku hełm zsunie się z głowy. Tego rodzaju nakrycie ochronne mogło służyć w zasadzie jedynie jako ochrona przed uderzeniami przedmiotów z zewnątrz, które to zagrożenie w przypadku pracy na słupach było z kolei marginalne.

Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w treści wydanej w sprawie opinii zespołu biegłych.

Co prawda, stwierdza się tam, że istnieje pewien rodzaj hełmów bez zapięcia podbródkowego, które, przy spełnieniu pewnych parametrów, mogą być wykorzystywane przy pracy na wysokości ciach, jednak nie sposób było ustalić, czy hełm, jaki posiadał poszkodowany spełniał takie warunki.

Wynikało to z faktu, że pozwany, mimo wezwania, nie przedstawił do badań modelu takiego hełmu.

W tej sytuacji to pozwanego obciążać muszą procesowe skutki niemożności jednoznacznego przesądzenia tej okoliczności (art. 233 § 2 kpc).

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, co następuje:

#### 1. Apelacja powodów:

Apelacja ta w pewnej części zasługuje na uwzględnienie.

Rację mają bowiem skarżący, że, oddalając powództwo skierowane przeciwko (...) S.A., jako posiadaczowi samoistnemu słupów, stanowiących element sieci telekomunikacyjnej (por. art. 49 § 1 kc), sąd I instancji naruszył przepisy art. 434 kc oraz art. 429 kc, przez ich błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że słup telefoniczny, który stał się przyczyną wypadku K. L. (1), był budowlą w rozumieniu art. 434 kc.

Pojęcie „budowli” w znaczeniu wynikającym z tego przepisu, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie rozumie się szeroko, przyjmując, że obejmuje ono wszelkie wytwory człowieka, choćby przejściowo połączone z gruntem. W grę wchodzi tu zatem nie tylko budynki, ale także inne konstrukcje, urządzenia, słupy, maszty itp. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1981r w spr. II CR 237/81, LEX nr 8335, G. Bieniek, w: Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. G. Bieńka, Księga trzecia, Zobowiązania, Wyd. Prawnicze LexisNexis, Wyd. 6, Warszawa 2006, tom I, str. 385, , Komentarz do art. 434 kc, w: A. Rzetecka – Gil , Komentarz aktualizowany do kodeksu cywilnego, 2011r, LEX itp.).

Posiadacz samoistny budowli za skutki związane z jej zawaleniem odpowiada na zasadzie ryzyka.

Jedynie przesłanki (okoliczności) egzoneracyjne, pozwalające posiadaczowi na zwolnienie się od odpowiedzialności, wymienione są w art. 434 in fine kc.

Musiałby on mianowicie wykazać, że zawalenie się budowli (oderwanie się jej części) nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należyтым stanie, ani z wady w budowie, a w praktyce wskazać inną, rzeczywistą i wyłączną przyczynę tego zdarzenia (por. np. M.Safjan, w: Kodeks cywilny, Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, Wyd. C.H. Beck, Wyd. 5, Warszawa 2008, Tom I, str. 1369-1371).

Wymaga przy tym podkreślenia, że posiadacz samoistny nie może uwolnić się od odpowiedzialności, wynikającej z zawalenia się budowli, poprzez zawarcie, nawet z wyspecjalizowanym przedsiębiorcą, umowy, której przedmiotem jest powierzenie mu utrzymania budowli w należyтым stanie, co oznacza, że przepis art. 429 kc w ogóle nie znajduje tu zastosowania. Umowa taka wywołuje skutki wyłącznie w stosunku wewnętrznym między kontrahentami i, co najwyżej, może mieć znaczenie dla rozliczeń regresowych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1988r w spr. IV CR 231/88, OSNC, z. 12 z 1990r, poz. 155, A.Szpunar, „Uwagi o odpowiedzialności cywilnej za zawalenie się budowli”, KPP, nr 2 z 1995r, str. 149 i nast., M.Safjan, op. cit., str. 1370, G.Bieniek, op.cit., str. 388 itp.).

W tej sytuacji ustalenia i rozważania dotyczące treści umowy zawartej między (...) S.A. a (...) S.A. o utrzymanie i konserwację sieci oraz jej wykonywania, do których zarówno strony, jak i sąd I instancji przywiązywali tak dużą wagę, w istocie nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Z kolei poza sporem było zarówno to, że pozwany operator telekomunikacyjny był właścicielem słupa, który uległ zawaleniu, jak i to, że przyczyną tego zdarzenia był zły stan techniczny obiektu (spróchnienie).

W związku z tym odpowiedzialność cywilna pozwanego (...) S.A. za skutki omawianego wypadku i, w konsekwencji, zgonu męża i ojca powodów, nie mogła budzić jakichkolwiek wątpliwości.

Odpowiedzialność ta, co oczywiste, obejmuje również obowiązek zapłaty zadośćuczynienia, o jakim mowa w art. 446 § 4 kc.

Pociąga to za sobą konieczność zmiany zaskarżonego wyroku przez obciążenie również wymienionego pozwanego obowiązkiem zapłaty świadczenia, obok E.. S.A, od którego zasądzono je w zaskarżonym wyroku..

Odpowiedzialność tych pozwanych jest solidarna z uwagi na treść art. 441 § 1 kc.

Niesporne było natomiast, że (...) S.A. zawarła umowę z pozwanym zakładem ubezpieczeń, której przedmiotem było ubezpieczenie się przez operatora od odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z jego działalnością gospodarczą.

Nie może ulegać wątpliwości, że szkoda w postaci śmierci K. L. (1), z przyczyn, o których była mowa wyżej, objęta była odpowiedzialnością ubezpieczeniową.

Ubezpieczony oraz zakład ubezpieczeń nie kwestionowali zresztą tej okoliczności, powołując się jedynie na brak odpowiedzialności odszkodowawczej (...) S.A. za skutki wypadku.

W tej sytuacji powodowi przysługiwało prawo bezpośredniego dochodzenia roszczenia od zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 822 § 4 kc, niezależnie od pozwania samego ubezpieczonego.

Dodać należy, że w takim przypadku między tymi podmiotami powstaje specyficzne współuczestnictwo procesowe materialne (art. 72 § 1 pkt. 1 kpc), nazywane in solidum (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2012r w spr. II CSK 740/11, LEX nr 1231481).

Wynika to z faktu, że nie ma tu odpowiedzialności solidarnej, z uwagi na brak odpowiedniej ku temu podstawy w postaci przepisu o randze ustawowej (art. 369 kc).

Z kolei każdy z tych pozwanych odpowiada z innej podstawy prawnej, przy czym odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w stosunku do poszkodowanego nie ma charakteru ani deliktowego, ani kontraktowego, a wynika wprost z przyznanego przez ustawodawcę uprawnienia, związanego z konstrukcją kodeksowej umowy ubezpieczenia (tzw. actio directa).

Istota odpowiedzialności odszkodowawczej in solidum polega w tej sytuacji na tym, że każdy ze współzobowiązanych odpowiada odrębnie, samodzielnie i w całości za spełnienie świadczenia, z tym, że zapłata przez jednego z nich zwalnia drugiego z tego obowiązku do wysokości kwoty zapłaconej (poszkodowany może otrzymać tylko jedno odszkodowanie równe wysokości szkody).

Zmieniając zaskarżony wyrok w omówionym wyżej kierunku sąd odwoławczy zastosował wskazane wyżej podstawy i formy współodpowiedzialności poszczególnych pozwanych w ich wzajemnej konfiguracji.

Dla czytelności orzeczenia, szczególnie pod kątem jego wykonania, zobowiązania pozwanych zostały przy tym określone ponownie w całości, przy uwzględnieniu, co oczywiste, zakresu zaskarżenia obiema apelacjami..

Pociąga to jednocześnie za sobą zmianę zawartych w wyroku rozstrzygnięć o kosztach procesu, przy uwzględnieniu, że roszczenia powództwa okazały się ostatecznie, w stosunku do wszystkich pozwanych, usprawiedliwione w 50%.

Uzasadnia to zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego (art. 100 zd. 1 kpc), przy uwzględnieniu, że w stosunku do pozwanego (...) S.A. takie rozstrzygnięcie zostało już zawarte w punkcie 6 wyroku i nie zostało ono zaskarżone.

Z kolei pozwani zobowiązani są do poniesienia w 50 % brakujących kosztów sądowych, od których powodowie zostali zwolnieni (art. 100 zd. 1 kpc w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Koszty te zamykały się w łącznej kwocie 15.610,03 zł i obejmowały opłatę od apelacji (10.000 zł) oraz wynagrodzenie biegłych (5.610,03 zł), co oznacza, że pozwani zobowiązani są do zapłaty z tego tytułu kwoty 7.805,02 zł.

Natomiast zważywszy na trudną sytuację materialną powodów uznać należało, że zaistniały wyjątkowe okoliczności, uzasadniające nieobciążanie ich tymi kosztami (art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 kpc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego i procesowego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

Dalej idące zarzuty i wnioski apelacji powodów są niezasadne.

W pierwszej kolejności należy jednak zwrócić uwagę na nie tylko wysoce niestaranne formułowanie przez skarżących, i to mimo profesjonalnej reprezentacji, wniosków apelacji, ale też budzące wątpliwości określanie samych granic zaskarżenia.

Wynika to przede wszystkim z ignorowania istnienia między pozwanymi współuczestnictwa w postępowaniu oraz materialnoprawnego i procesowego jego charakteru.

Ostatecznie, po wyjaśnieniach złożonych na rozprawie apelacyjnej, należy przyjąć, że powodowie domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na ich rzecz od (...) S.A. oraz ubezpieczyciela dodatkowo kwot po 50.000 zł **obok** kwot w tej samej wysokości, zasądzonych już od (...) S.A. w punktach 1 i 2 wyroku.

W intencji skarżących każdy z nich w efekcie powinien zatem otrzymać łącznie po 100.000 zł, w tym 50.000 zł od (...) S.A. oraz 50.000 zł „solidarnie” od (...) S.A. oraz (...) S.A.

Tak sformułowane żądanie nie mogło być jednak uwzględnione.

W związku ze śmiercią poszkodowanego czynem niedozwolonym każdej z osób bliskich przysługuje tylko jedno świadczenie z tytułu zadośćuczynienia, o jakim mowa w art. 446 § 4 kc, także wówczas, gdy współodpowiedzialnych za szkodę jest kilka podmiotów.

Co prawda świadczenie to, jako pieniężne, ma charakter zobowiązania podzielnego (art. 379 kc) i teoretycznie mogłoby być dochodzone w częściach, osobno od każdego z dłużników solidarnych (art. 366 § 1 kc).

Łącznie jednak uprawniony nie mógłby w ten sposób otrzymać świadczenia wyższego, niż konieczne dla rekompensaty szkody niemajątkowej w postaci doznanej krzywdy.

W okolicznościach sprawy zatem zasądzenie od (...) S.A. świadczenia na zasadach żądanych w apelacji byłoby usprawiedliwione tylko wówczas, gdyby powodom należały się z omawianego tytułu kwoty wyższe, niż po 50.000 zł na rzecz każdego z nich.

Tymczasem do przyjęcia takiego założenia nie ma podstaw.

Prawidłowo przyjął bowiem Sąd Okręgowy, że powodowie winni, co do zasady, otrzymać z tytułu zadośćuczynienia świadczenia po 100.000 zł. Uzasadnione to było rozmiarem krzywdy niemajątkowej, odniesionej przez każdego z nich, a szczegółowo opisanej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Słusznie przy tym sąd I instancji uznał, że odpowiedzialni za spełnienie tego świadczenia zwolnieni są z tego obowiązku w zakresie, w jakim do szkody przyczynił się sam poszkodowany.

Przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję odszkodowania za doznaną szkodę niemajątkową (por. np. A.Szpunar, „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz 1999, str. 63-80).

Oznacza to, że przy określaniu jego wysokości znajduje zastosowanie przepis art. 362 kc.

W związku z tym, również w przypadku świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią poszkodowanej osoby najbliższej (art. 446 § 4 kc) ulega ono stosownemu obniżeniu, proporcjonalnie do tego, w jakim stopniu poszkodowany przyczynił się do szkody (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012r w spr. I CSK 660/11, LEX nr 1228769, a także, pod rządami art. 166 kz, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 stycznia 1962r w spr. IV CR 343/61, OSNC, z. 3 z 1963r, poz. 59 ).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że przyczynienie się do szkody, skutkujące zmniejszeniem odszkodowania, można przypisać także pracownikowi w sytuacji, gdy szkoda powstaje w związku z wypadkiem przy pracy. Będzie tak w szczególności, gdy pracownik, mimo posiadania odpowiedniego doświadczenia i przeszkolenia stosuje niewłaściwe, zagrażające życiu i zdrowiu metody pracy, w szczególności nie przestrzega odpowiednich instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010r w spr. I PK 124/10, LEX nr 707848).

Nie ma także podstaw do kwestionowania stanowiska sądu orzekającego, zgodnie z którym K. L. (1) w 50% przyczynił się do wypadku.

Był on pracownikiem doświadczonym, od wielu lat zajmującym się konserwacją linii telefonicznych oraz wystarczająco przeszkolonym w zakresie stosowania środków ochronnych i zasad bezpieczeństwa przy pracy na słupach.

Mimo to przystąpił do wykonywania czynności naprawczych z rażącym naruszeniem tych zasad, co zostało szczegółowo wskazane w opinii zespołu biegłych.

Przede wszystkim nie sprawdził w sposób wymagany wewnętrznymi instrukcjami stanu technicznego słupa, w szczególności jego części znajdującej się bezpośrednio pod gruntem. Z tego obowiązku nie zwalniała poszkodowanego okoliczność, że zakład pracy nie wyposażył go w wymagany sprzęt w postaci szpikulca.

Nadto nie korzystał on przy pracy z hełmu ochronnego, co miało o tyle istotne znaczenie, że zgon na skutek wypadku nastąpił właśnie z obrażeniami głowy.

Również w tym przypadku z obowiązku stosowania ochrony na głowę nie mogła zwolnić poszkodowanego okoliczność, że przydzielony mu hełm nie spełniał standardów wymaganych przy pracy na wysokościach.

Nie można zresztą wykluczyć, że nawet nie posiadający odpowiednich certyfikatów i standardów hełm w pewnym stopniu mógłby, przy jego używaniu, spełnić swoje zadanie ochronne.

Ostatecznie zatem każdemu z powodów należało się świadczenie w wysokości, po jego obniżeniu na podstawie art. 362 kc, 50.000 zł.

Z tych przyczyn na podstawie przepisu art. 385 kc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie II sentencji wyroku.

## 2. Apelacja pozwanego (...) S.A.:

Apelację tą z kolei w całości należy uznać za bezzasadną.

Z przyczyn, o których była już wyżej mowa, bez istotnego znaczenia są wywody środka zaskarżenia, dotyczące treści umowy między apelującym a (...) S.A. w przedmiocie utrzymywania w należyłym stanie technicznym sieci telekomunikacyjnej.

Roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie w przypadku popełnienia czynu niedozwolonego.

Dlatego podstawą odpowiedzialności skarżącego z tego tytułu nie mogłoby, co do zasady, być ewentualne niewłaściwe wykonywanie umowy zawartej z operatorem.

Natomiast w stosunkach między powodami a skarżącym w ogóle nie znajdował zastosowania przepis art. 429 kc, który odnosi się wyłącznie do relacji między poszkodowanym a podmiotem powierzającym wykonanie czynności bezpośredniemu sprawcy szkody.

Niezależnie jednak od tego, odpowiedzialność deliktowa apelującego za skutki wypadku nie budzi wątpliwości.

Stosownie bowiem do przepisu art. 207 § 1 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy.

Natomiast, zgodnie z art. 207 § 2 kp, pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Odbywa się to m.in. poprzez przydzielenie pracownikom odpowiedniej odzieży i innego sprzętu ochronnego, niezbędnego do bezpiecznego wykonywania pracy (art. 237<sup>6</sup> i nast. kp).

Wymaga przy tym podkreślenia, że wymienione obowiązki mają charakter ustawowy, co oznacza, że nie ma znaczenia, czy znalazły one odzwierciedlenie w treści umowy o pracę.

W zakładzie pracy, w którym występują, jak w rozpoznawanym przypadku, zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, skutkujący odpowiedzialnością na podstawie art. 415 i nast. kc, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011r w spr. II PK 175/10, OSP, z. 9 z 2012r, poz. 86).

Należy dodać, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie przestrzegania zasad bhp, co jest wynikiem przyjętego przez ustawodawcę bezwarunkowego charakter tej odpowiedzialności.

Oznacza to, że pracodawca nie może się od niej uwolnić zarzutem, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013r w spr. III APa 9/13, Lex nr1356618).

Wreszcie, z przestrzegania obowiązków, o jakich mowa w art. 207 kp nie zwalnia pracodawcy względ na jego sytuację ekonomiczną, możliwości finansowe, organizacyjne itp. (por. np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 marca 1997r w spr. II SA/Wr 1133/96, Legalis nr 44816).

Przenosząc te ogólne uwagi na grunt rozpoznawanego sporu należy uznać za oczywiste, że apelujący, jako pracodawca K. L. (1), dopuścił się szeregu zaniedbań w zakresie zapewnienia bezpiecznego wykonywania prac zaliczonych do szczególnie niebezpiecznych, co pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem.

Zaniedbania te zostały szczegółowo opisane w opinii zespołu biegłych, co pozwala w tym miejscu ograniczyć do jedynie skrótowego ich przypomnienia.

I tak, pozwany nie stosował się do przepisu § 81 ust. 1 pkt. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn. Dz. U z 2003r, nr 169, poz. 1650, powołanie się przez sąd na str. 8 uzasadnienia na § 18 tego Rozporządzenia należy uznać za oczywistą omyłkę pisarską).

Skarżący nie zapewnił nadzoru wyznaczonej osoby nad wykonywaniem prac wysokościowych na słupach, które jednocześnie zaliczył do szczególnie niebezpiecznych. Należy zaznaczyć, że obowiązkiem takiej osoby jest właśnie czuwanie nad tym, aby pracownicy, wykonujący takie prace, ściśle przestrzegali wymaganych przy nich procedur oraz zasad bhp.

Nadto pozwany zaopatrzył poszkodowanego w nieodpowiedni do tych prac hełm ochronny, co mogło zniechęcać do jego używania, niezależnie od tego, że nie sposób przesądzić, czy w ogóle zapewniłby on skuteczną ochronę.

W końcu, poszkodowanego nie zaopatrzono w specjalny szpikulec, wymagany do badania stanu technicznego słupów, co zmuszało go do poprzestania jedynie na badaniach pobieżnych, nie dających pewności co do możliwości bezpiecznego wykonywania pracy.

Trafnie w związku z tym Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiedzialność apelującego za skutki wypadku znajdowała oparcie w przepisie art. 415 kc.

Skarżący nie powołał przy tym przekonujących argumentów, pozwalających na przyjęcie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w rozmiarach, które mogłyby skutkować dalszym miarkowaniem przyznanego powodowi świadczenia.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie III wyroku.

### 3. Koszty postępowania odwoławczego wywołanego apelacją powodów:

Wnioski apelacji zostały ostatecznie uwzględnione w 50%.

Uzasadnia to obciążenie pozwanych w tej proporcji obowiązkiem ponoszenia brakujących kosztów opłaty od apelacji, od której powodowie zostali zwolnieni.

Dlatego na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 391 § 1 kpc w zw. z art. 100 zd. 1 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie IV sentencji wyroku.

Z kolei proporcja, w jakiej rozstrzygnięto o wnioskach stron w postępowaniu apelacyjnym uzasadniała wzajemne zniesienie między nimi kosztów zastępstwa procesowego, poniesionych w tym postępowaniu (art. 391 § 1 kpc w zw. z art. 100 zd. 1 kpc, punkt V wyroku).

***/-/ B. Wysocki /-/ B. Żuber /-/ R. Stachowiak***